Nr. 291. We Lwowie — Niedziela 21 Października 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Wyjazd Krügera z Afryki.

Lwów 20 października

Dzisiaj (czy może wczoraj) wsiadł prezydent Transwaalu Krüger w Lourenzo Marquez na holenderski okręt wojenny „Gelderland“, opuszczając część świata, której chlubą po wieki pozostanie i ojczyznę, dla której mimo wielce sędziwego wieku nieprzebraną wiarą w Boga, poświęceniem bez granic, niewyczerpaną cierpliwością i bystrym rozumem, cudów zaiste dokazał.

Legła ta ojczyzna Krügera pod fizyczną przemocą liczby, ale zwycięzka jej dręczycielka przypłaciła ten sukces hańbą moralną i rozbiciem swego niepokonanego dotychczas uroku wszechmocarstwego. Ponuro pogląda na swoje laury południo-afrykańskie Wielka Brytania, a niegdyś zapewne i gorzko nad niemi zapłacze, jak już dzisiaj pieni się ze złości, że w Chinach, które za swoją domenę uważała, spadła na trzeci stopień w rzędzie mocarstw.

Co do Krügera, to napróżno Anglia na podległej sobie Portugalii wymogła, że w Lorenzo Marquez nie był traktowany odpowiednio swojej godności, ale „zaproszony“ został na mieszkanie do pałacu gubernatorskiego. Co za tem nastąpić miało — zabronienie Krügerowi wyjazdu do Europy i ostatecznie wydanie go w ręce angielskie — nie nastąpiło, Napróżno prasa londyńska odgrażała się, że flota angielska nie wypuści Krügera z zatoki Delagoa. Przybył po Krügera holenderski okręt wojenny, którego zaczepić nie poważyli się Anglicy, jakby zaczepili okręt prywatny.

Jeszcze telegramy pism londyńskich z Lourenzo Marqu z z d. 17 bm. donosiły, że właściwie niewiadomo, co Krüger uczyni, bo chociaż gotuje się do podróży, to bardzo mało pakunków wysłał na okręt holenderski, tylko ciągle z nim się znosili oficerowie okrętu, który nabierał węgli. I dodawały te telegramy, że „Krüger d. 19 bm. odpłynie, jeżeli się jeszcze lord Salisbury w ostatniej chwili w to nie wmiesza“.

Lord Salisbury nie wmieszał się I pomimo wszechwładzy angielskiej na morzu, nie mógł się wmięszać w sprawy obcego okrętu wojennego w porcie nieblokowanym. Czem innem kłopoczą się teraz Anglicy, mianowicie, jak przyjmą Krügera w Europie. Lord Roberts ennektował Transvaal i Oranię w imieniu rządu angielskiego, który odtąd uważał Krügera tylko za osobę prywatną bez żadnego charakteru urzędowego. Co też poseł angielski Howard wyraźnie oświadczył gabinetowi holenderskiemu, że Anglia nic niema przeciw wsiadaniu Krügera na „Gelderland“, bo jest on dla niej tylko osobą prywatną.

Stosunki między Anglią a Holandyą są już dość napięte i pogorszenia rząd holenderski sobie nie życzy. Zachodziło więc pytanie, zwłaszcza wobec oświadczenia Howarda, z jakim ceremoniałem mają królowa i władze rządowe przyjmować Krügera i co nastąpi, jeżeli lud holenderski demonstracyjne manifestacye wyprawić zechce na cześć Krügera i sprawy, którą on przedstawia. Ale zapatrywania angielskiego nikt nie podziela w Anglii.

Owszem wykazują całkiem słusznie, że do formalnej, a zwłaszcza ważnej prawnie anneksyi Transvaalu nie dostaje trzech warunków: 1) anneksya nie jest przez parlament angielski zatwierdzoną: 2) akt anneksyjny nie został mocarstwom notyfikowany; 3) mocarstwa jeszcze nie uznały anneksyi.

Dopóki te trzy warunki nie będą spełnione, musi się Transvaal uważać za państwo niepodległe. a Krügera za głowę jego prawowitą. Ma przeto Krueger prawo do tego ceremoniału, z jakim przyjmowane bywają głowy państw; ceremoniał ten, jak z Amsterdamu donoszą, będzie też zastosowany na przyjęciu Kruegera i Anglia nie może brać tego za demonstracyę.

Zresztą Krueger nie osiedli się w Holandyi, tylko w Belgii, gdzie pod Brukselą ofiarował mu willą swoją Holenderczyk d'Aumerie.

Z Londynu d. 18 bm. donoszą: „Podróż Kruegera do Europy bardzo niemiłe sprawia tu wrażenie. Wedle najświeższych wiadomości, ma Krueger wylądować w Marsylii a rząd francuski zamierza świadczyć wszystkie honory, należne prawowitemu i panującemu prezydentowi Transvaalu. Tutaj w to nie wierzą, chociaż niewiadomo, iżby Anglia jnż zawiadomiła była o anneksyi Transvaalu.

„Tę notyfikacyę w ogóle odłożono aż do zupełnej faktycznej anneksyi przez wojska angielskie. Na każdy jednak sposób oficyalne przyjęcie Krügera przez rząd francuski bardzoby niemile tutaj dotknęło. Irlandczycy już projektują dzisiaj, aby stolica Irlandyi, Dublin, nadał Krügerowi obywatelstwo honorowe, dla zademonstrowania przeciw Anglii.“

Gdyby stosunki ojczyzny wymagały obecności Krügera w Afryce południowej, starzec bohater byłby się dalej narażał na kule, a nawet na kajdany angielskie—o tem nikt nie wątpi. Opuszcza on ziemię ojczystą, bo tak jej interes mu nakazuje. Dopóki Krüger nie zrezygnuje ze swego urzędu, dopóki anneksya Transvaalu nie będzie przynajmniej dla jego narodu obowiązującą, chociażby ją wszystkie państwa uznały.

Do tego atoli uznania jeszcze daleko. Mocarstwa nie potrzebują się z niem spieszyć. Jeszcze bowiem republiki boerskie nie są całkiem zawojowane. Partyzantka nie ustaje, pomimo wysileń jenerałów angielskich, którzyby radzi z nią się uprzątnąć wobec tego, że nadciąga w Afryce południowej pora deszczowa i srogie upały lata.

A nadto mocarstwa pragną się dowiedzieć, jak się też Anglia myśli ekonomicznie urządzić w Afryce południowej. Imperyalizm angielski zwyciężył w świeżych wyborach do parlamentu, a rdzenią tego imperyalizmu jest: utworzyć z Anglii i wszystkich jej kolonij jeden kompleks ekonomiczny, któryby „otwarte“ dotychczas wrota zamknął dla innych państw przez nałożenie wysokich ceł na obce importy.

Początek udało się już rządowi angielskiemu zrobić w Kanadzie — początek zresztą dość niefortunny, gdyż pomimo podwyższenia ceł o $18^{1}/_{2}$ prc. w porównaniu z cłem od towarów angielskich, import np Stanów Zjednoczonych do Kanady wcale nie podupadł.

Przeciw temu imperyalizmowi ekonomicznemu Anglików podnoszą się potężne głosy zwłaszcza w Niemczech, ale też we Francyi i w innych państwach, które niezawodnie skorzystają ze sposobności, gdy wytoczy się sprawa anneksyi Transvaalu i Oranii. Handel Niemiec, a zwłaszcza Ameryki z temi krajami był aż do wybuchu wojny bardzo korzystny i statecznie się wzmagał tam głównie import amerykański.

Z bieżącej chwili.

Lwów d 20 października.

Mianowanie B ü l o w a kanclerzem było jużcić żywo omawiane na giełdach, ale wrażenia wcale nie wywołało, i zwłaszcza na giełdzie berlińskiej sytuacyi nie polepszyło. Ekonomiczny horoskop Niemiec jest wielce ponury i jeżeli, niewiadomo zkąd, nie zajdą jakie zmiany na lepsze to nie będzie czem wybudować floty i pokryć wydatki na awanturę chińską.

Tej atoli zmiany koniecznej nie zdoła sprowadzić Bülow, pomimo zdolności, energii, siły roboczej i ciętości w bójach parlamentarnych, których nikt mu nieodmawia. Liberalna prasa pruska wcale mile powitała nowego kanclerza, ufając że położy tamę takzwanym wpływom reakcyjnym i zapędom agraryuszów na korzyść fabrykantów i spekulantów.

Szydzi z tego prasa konserwatywna i powiada, że trudno przypuszczać, aby Bülow chciał odprawić ministrów, będących w dobrej komitywie z temi właśnie grupami parlamentarnemi, które są najwalniejszą silnej polityki narodowej podporą.

Nadto żąda prasa konserwatywna, aby się wszyscy ministrowie pruscy podali do dymisyi, już dlatego, że zmiana w kanclerstwie dokonaną została bez doradczego udziału ministerstwa pruskiego, a powtóre nowe utworzenie ministerstwa wyjaśniłoby sytuacyę na przyszłość i nadało stateczność i jednolitość nowemu kursowi.

Prasa zagraniczna obojętnie się wyraża o nominacyi Bülowa, — w polityce Niemiec co do Azyi wschodniej nie nastąpi żadna zmiana; kanclerz i ministrowie berlińscy nie są niczem innem, jak tylko sługami cesarza. Bardzo sympatycznie zaś prasa zagraniczna wyraża się o ks. Hohenlohem.

Poseł rosyjski G i e r s wraca z całym personalem d o P e k i n u na życzenie Lihungczanga i wszyscy posłowie obcy będą już temi dniami zebrani w Pekinie, także i poseł austryacki br. Czikann.

Berliński korespondent monachijskiej *Allg. Ztg.* donosi z pewnego źródła, dlaczego rząd rosyjski zdecydował się był opuścić Pekin. Mianowicie dowiedział się on przez swoje stosunki, iż rząd chiński już od kilku lat gotował się do przeniesienia stolicy z Pekinu w głąb kraju. Już bowiem podczas swojny z Japonią okazało się, że Pekin łatwo zdobyć od morza i dlatego, choćby obce wojska całkiem ustąpiły z Pekinu, rząd chiński nie odstąpi od swego postanowienia i P e k i n n a z a w s z e p r z e s t a ł b y ć s t o l i c ą C h i n.

Rosya wiedziała że choćby wojska europejskie trwale się osiedliły w Pekinie, rządu chińskiego nie zmusi to do poważnych rokowań pokojowych, jeżeli go inne powody do tego nie zmuszą.

Ruch wyborczy

Lwów d. 20 października.

Czasowi donoszą, że p dr. Jan Walewski zrezygnował z kandydatury z gmin wiejskich okręgu Podhajce-Brzeżany Rohatyn. Korespondent nasz zgóry zaznaczał, że ta kandydatura na ten okręg nie jest silną i że p. Walewski miałby raczej szanse na piątą kuryę stanisławowską. Z gmin wiejskich Podhajce-Brzeżany Rohatyn stanie jako kandydat narodowy p. Kazimierz Traczewski prezes rady powiatowej brzeżańskiej.

Czortków 19 października.

(Koresp. „Gaz. Nar.“)

W okręgu gmin wiejskich Buczacz-Czortków. który dotychczas był reprezentowany w parlamencie przez p. Maryana br. Błażowskiego zapanowało pewne nieuzasadnione rozdwojenie między obu powiatami. W Czortkowskiem mianowicie stawianą jest kandydatura p. Artura Zaremby Cieleckiego, który niestety prawdopodobnie kandydować nie zamierza a w swoim czasie, nawet napierany, o mandat ubiegać się nie chciał P. Cielecki, wysoce zasłużony w sprawach krajowych, jest obecnie zagranicą, nie może więc na razie owego sporu załagodzić.

Jeśli z czortkowskiego powiatu wysuwanie kandydatury p. Cieleckiego ma być objawem sympatyi i uznania dla niego, to jest to rzecz zupełnie słuszna. Nie mniej za wielce wskazany uważalibyśmy wybór p. Cieleckiego, gdyby chciał kandydować — zastrzedz się tylko musimy przeciw temu, aby stawiano kandydaturę p. Cieleckiego, bez jego wiedzy i woli, bo gotowaby sprawa narodowa szkodę ponieść.

Trembowla 20 października.

Wieloletni poseł trembowelski, dr. Julian Olpiński, upoważnił mnie do zanotowania, że postanowiwszy wycofać się z życia politycznego, nie zamierza przy teraźniejszych wyborach ubiegać się o mandat poselski.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Mielec 20 października.

Do przedwyborczego komitetu powiatowego centralnego zgłoszono kandydaturę Józefa Pysia, który złożył deklaracyę, że jeżeli zostanie wybrany to wstąpi do Koła Polskiego.

Z Rzymu.

(Beatyfikacye.)

Rzym w październiku.

Kościół katolicki dokonał w ciągu dwóch tygodni w bm. trzech beatyfikacyj. D. 6 b. m. w Bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta beatyfikacya czcigodnej Maryi Anny Krescencyi Hoss. Przy tej wspaniałej ceremonii było obecnych 35.000 pątników, w tem 6000 bawarskich. Popołudniu ojciec św. zeszedł do bazyliki watykańskiej dla uczczenia nowej świętej. Powitało go 50,000 osób, wznosząc entuzyastyczne okrzyki.

Św. Marya Anna Hoss urodziła się w Kaufberen, w dyecezyi augsburskiej w Bawaryi 20 października 1682 r. Ojciec jej, Maciej Hoos, był ubogim tkaczem. Mając lat cztery, Anna modliła się już gorliwie i nadewszystko lubiła myśleć i mówić o Bogu. Pociągała ją samotność. Pewnego dnia, w chwili gdy jadła podwieczorek w odosobnionym kąciku, ujrzała przy sobie Dziecię cudnej piękności.

— Podzielę się z tobą owocami i chlebem — rzekła.

— Mój Ojciec ma chleb smaczniejszy, a owoce z Jego ogrodu są słodsze — odparło Dziecię.

— Któż jest twój Ojciec? Gdzie mieszkasz? Jak się nazywasz? — pytała Anna ze zdziwieniem.

— Mój Ojciec jest Ojcem niebieskim: mieszkam w niebieskiem Jeruzalem. Nazywam się Jezus a imię Matki mojej — Marya.

— Słysząc to, Anna zawołała w zachwyceniu:

— O Jezu, zaprowadź mnie do Twego Ojca, pokaż mi Jego piękny ogród.

I oto nagle znalazła się u stóp Tronu Wszechmocnego.

— Dziecię — rzekł jej Ojciec niebieski — jeżeli chcesz zostać moją córką, powinnaś kochać mojego syna wyłącznie. Szukaj samotności. Bądź posłuszna rodzicom.

Innym razem, Zbawiciel rzekł do uprzywilejowanego dziecięcia:

— Rozkoszą mi jest przebywać wśród dzieci ludzkich. Oddaj mi swoje serce, a dam ci Królestwo Niebieskie.

Wśród zakonów, istniejących podówczas w Kaufberen, był jeden pod nazwą Maierhoff, który w r. 1315 przyjął regułę Franciszkańską. Anna wstąpiła do niego w roku 1703, a umarła w nim w stanie łaski w r. 1744. Na kilka chwil przed śmiercią, jej spowiednik pamiętając, że przepowiedziała, iż archanioł Rafał zstąpi do niej przed zgonem, zapytał:

3

Róża Rawicz Dembińska.

NIE ŁADNA.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Ale muszę już iść, bo nasza gospodyni Warzechowska jeszcze nic nie wie o moich gościach, trzeba się jej przymilić, żeby dała dobrą kolacyę.

I pożegnawszy panie, wybiegł Roman.

W kilka minut potem ukazała się w pokoiku Wery, młoda, zręczna, bardzo ładna panienka - uosobienie szyku, a ubrana według ostatniej mody. Była to starsza córka mecenasostwa Omnickich, dziewiętnastoletnia Fela.

— Przychodzę się kłócić z tobą Wero — i zrobić ci wymówkę od mamy i od Aliny — dlaczego nie przyszłaś do nas wczoraj wieczorem. Dobrze bawiliśmy się, ale brakowało nam ciebie. Ty jesteś takim pieprzykiem towarzyskim, bez którego nie można się obejść, jak mówił pan Roman.

— Właśnie ztąd odszedł przed chwilą, nic jednak mi o tem nie mówił, żebym była tym pieprzykiem — rzekła Wera — owszem opowiadał, że jak zawsze było u was bardzo wesoło — unosił się nad urodą pani Witgenowej, do której podobno umizgał się ogromnie, korzystając z nieobecności męża.

— Otóż właśnie chciałam ci powiedzieć, że ta Witgenowa robi się niemożliwa z tem flirtowaniem — zabiera nam wszystkich panów — tak ją wczoraj otaczali i komplementowali — że my zupełnie byłyśmy osamotnione. A przecie i Tecia Snowska jest kompletnie piękna, jak sztych angielski. Zagadywała pana Romana i prosiła na wieczór muzykalny, który ma się u nich odbyć na cześć tej sławnej śpiewaczki, która ma tu przybyć w tych czasach a pan Roman bardzo uprzejmie przyjął zaproszenie, ale potem z Tecią ani słówka nie rozmawiał. Dopiero później przy tym labec e ożywiło się wszystko. Witgenowa wygrała kilka dziesiątek i kazała się panom odprowadzić do domu. Właśnie prosiłam mamę, żeby ją nie zapraszała na nasze tygodniowe przyjęcia, bo nam wszystkich panów zabiera i jest nieznośna. Ja nie jestem zazdrosna — dlaczego ja naprzykład o ciebie nie zazdroszczę nigdy — ani o inne panny i panie — ale ta jest wprost narzucającą się. Żebyś ty wiedziała, jak ten Roman wczoraj grał i śpiewał — swoje pieśni — zakochać się można było w nim na śmierć - ale cóż kiedy jego trudno poznać, co on myśli?...

— On przedewszystkiem o stosunkach światowych i towarzyskich nic nie myśli — rzekła Wera — jego dussa pędzi w te krainy ideału, na wyżyny dla nas niedostępne — a w rzeczach codziennego życia — jest on w najwyższym stopniu niezręcznym, jak wszyscy artyści.

— Więc on się nigdy nie zakocha? jak inni młodzi ludzie? — rzekła smętnie Fela.

— Ja nie wiem — ale o ile go znam, to mógłby się tylko zakochać w jakiejś wielkiej śpiewaczce, lub artystce.

Wera szczerze w to wierzyła.

Fela się ogromnie zamyśliła — i postanowiła wyłącznie od ać się muzyce, doprowadzić śpiew do perfekcyi - i odrazu zaczęła tę praktykę, ze szkodą wszystkich lokatorów, w całej kamienicy.

Nawet studentowi mieszkającemu na czwartem piętrze, przeszkadzały do nauki *solfegia* panny Feli.

II.

Dom pana Nielickiego, urządzony dość zbytkownie, przedstawiał się poważnie bez wszelkich świecideł. Kilka pięknych obrazów zdobiły salon, zbior rycin w ozdobnych tekach i kilka przedmiotów drogocennych można też było napotkać w obszernem mieszkaniu lecz tak zwanych fraszek: makat tandetnych, kilimków, fotografii w wachlarzach i paraników, którymi przepełnione są nowomodne mieszkania, tego nie było. Widać, że tu kobiecej ręki nie stało i niemiał kto zagracić wszystkich kątów.

Służba składała się z dwóch lokai w liberyi, z których jeden nieustannie biegał po rozmaitych biurach i bankach z różnemi urzędowymi papierami — drugi był na usługach domu i niewolno mu było krokiem się ruszać, wyjąwszy poleceń, dotyczących potrzeb osobistych obydwu panów.

W kuchni i garderobie była samowolną gospodynią stara ich sługa Warzechowska, której się mówiło pani, gdyż utrzymywała, że jest szlacheckiego rodu, tego bardzo trudno było jej zaprzeczyć — więc chociaż lokaje między sobą przebąkiwali „taka mi tam i pani“ — to jednak nie wolno im było mówić do niej „wy“. W kuchni miała do pomocy kucharkę, wcale dobrą, która jak automat słuchała swej przełożonej.

Dziś skoro wieczorem miało być przyjęcie u Romana, więc poszedł do kuchni, wyprosić dobrą kolacyę dla swych kolegów

— Kochana pani Warzechowska — rzekł wchodząc — niech tam pani da jaką porządną kolacyę i dużo, bo będę miał gości z dobrymi apetytami.

— A dużo tam tego będzie? — zapytała gospodyni.

— Ot tak ze sześciu a ja siódmy — a może i trochę więcej.

— Rany Boskie, a cóż ja im dam? Czy to będzie tak coś z arystokracyi, czy też tacy zwyczajni?

— To zupełnie wszystko jedno — wszyscy mają jednakowe żołądki.

Tu się zaczęła śmiać Warzechowska z tych słów panicza i rzekła:

— Żebym wiedziała że to ważniejsi goście to bym dała na drugie pyszną pieczeń cielęcą z sałatą — a jeśli nic nadzwyczajnego, to dam doskonałą kiełbasę z kapustą i zrazy z kaszą.

— To dobrze, niech Warzechowska da co ma pod ręką, byle było dobrze zrobione i dużo. Kuchareczka pomoże.

— O ona nie jest żadna astronomka, ona się na tych rzeczach nie rozumie — co jej się każe, to musi zrobić, i tyle.

Roman kazał nakryć w swoich pokojach, bo wszyscy będą swobodniejsi u niego — w jadalnym pokoju byłoby za dużo dymu — wreszcie ojciec mógł powrócić wcześniej, niżby się jego goście rozeszli. Jan lokaj poszedł po wino, i piwo a koło siódmej zaczęli się goście schodzić.

Najpierwszy był Seweryn Denert, przyjaciel Romana od lat wielu który był wzorem pod względem prowadzenia się, akuratności i poczucia obowiązku. Sierota od wczesnej młodości, nikt mu nigdy w niczem niedogadzał nikt go nie pieścił. Twarde życie wyrobiło w nim, że nie miał pojęcia o żadnych fantazyach, fanaberyach i grzechach młodości. Zawsze pierwszy w szkołach gimnazyalnych, najpilniejszy w uniwersytecie, nie poczytywał sobie nawet tych przymiotów za zasługę. Tak być musiało i kwita. Był z tego materyału, z którego w przyszłości ludzie wychodzą na dostojników w kraju. Są to ludzie wyżsi ponad pospolitość, nie błyszczą ale świecą jak pochodnia roztropności i mądrości. Niejednego wychowała w ten sposób jagielońska Alma mater na chlubę kraju.

Do tego wyższego w hierarchii społecznej daleko jeszcze było naszemu młodzieńcowi, miał on dopiero lat 29. Zdobył sobie stanowisko już teraz jako doktor praw, i dependent w kancelaryi jednego z najpierwszych adwokatów, znanego z uczciwości i zdolności. Brał Seweryn wysokie honorarya i z woli mecenasa prowadził niektóre interesy na swoją rękę. Za lat kilka miał otworzyć kancelaryą. Swietna karjera czekała go w niedalekiej przyszłości — rozprawa naukowa zjednała mu wysokie uznanie profesorów i habilitował się na jednym z uniwersytetów krajowych, nie szukając obcych Bogów.

Roman Nielicki kochał Seweryna i we wszystkiem zasięgał jego rady. Nie szedł co prawda za tymi rozsądnemi wskazówkami przyjaciela, bo miał naturę, chociaż uczciwą i niezepsutą ale do najwyższego stopnia wrażliwą i żywą. Ulegał tym śmiesznym prądom, pochłaniającym każdego artystę, nie przewidując następstw a raczej nie myśląc o nich nigdy.

(C. d. n.)

— Wszak święty Rafał ukaże się niebawem?

— Jest już przy mnie — odparła i w tejże chwili wyzionęła ducha.

Procedura zachowywana przez Kościół w sprawie przyjmowania w poczet świętych tj. vindicatio, czyli uznanie męczennika, jest dziś taka sama niemal, jak za czasów św. Augustyna. Biskup danej dyecezyi zarządza pierwszy proces i przesyła jego akty do Rzymu. Te akty są badane przez kardynałów, prałatów i konsultantów św. Kongregacyi obrządków, papież rozstrzyga w ostatniej instancyi. Pod koniec wieku X uznano za właściwe pozostawić wyłącznie papieżowi prawo kanonizacyi.

Pierwszy taki akt uroczysty został wydany w roku 993, gdy papież Jan XV kanonizował Uldaryka, biskupa augsburskiego, zmarłego w r. 973. Drugim kanonizowanym był Szymon z Trewiru; w poczet świętych wprowadził go Benedykt VIII w r. 1402.

Sykstus V utworzył św. kongregacyę obrządków i jej powierzył sprawy beatyfikacyi oraz kanonizacyi.

Procedura jest bardzo ścisła.

Przedewszystkiem „sługa Boży" powinien zażywać sławy świątobliwości. Ktokolwiek posiada jego pisma, ma obowiązek je przesłać biskupowi pod groźbą kary kościelnej. Później mu się je zwraca. Św. kongregacya rozpatruje te pisma i dowody i sprawdza czy nic w nich nie podaje w wątpliwość cnót sługi Bożego. Adwokat wraz z postulatorem przedstawiają kongregacyi wyciąg z tych dokumentów. Kongregacya raz jeszcze zastanawia się nad niemi. Postulator oponuje, adwokat zarzuty odpiera. Część przygotowawcza procesu na tem się kończy. Nad beatyfikacyą obraduje zgromadzenie ogólne św. kongregacyi obrządków. Papież rozstrzyga ostatecznie i na ostatniem zebraniu obwieszcza dekret. Od tej chwili sługa boży nazywany jest czcigodnym, lecz nie ma prawa do czci publicznej. Kongregacya przeprowadza śledztwo, aby się przekonać, czy nie oddawano mu czci jeszcze niedozwolonej: w takim razie sprawa upada, albowiem papieżowi jedynie służy prawo pozwolenia na ten kult. Następuje dalej proces *de fama sanctitatis*, który ma stwierdzić, o ile czcigodny zażywał opinii świątobliwości wśród ludzi współczesnych i czy odznaczył się cnotami niezwykłemi.

Po ukończeniu tego procesu, rozpoczyna się ogólny, dla zbadania cnót i cudów. Odbywają się trzy kongregacye, roztrząsane są na nich wszystkie argumenty *za* i *przeciw*. Pierwsza kongregacya, czyli zgromadzenie, nazywa się przed-przygotowawczem, drugie — przygotowawczem, trzecie — ogólnem. W pierwszem biorą udział konsultanci i audytorowie Roty, w drugim — kardynałowie kongregacyi; w trzecim — wszyscy razem w obecności papieża, który orzeka ostatecznie. Po zbadaniu, czy wszystkie formalności zostały dopełnione i czy nic nie stoi na przeszkodzie beatyfikacyi, wyznaczany bywa dzień urzędowego jej obchodu.

W wielkiej bazylice watykańskiej dzień przeznaczony na beatyfikacyę lub kanonizacyę świętego, jest dniem wyłącznie na cześć jego przeznaczonym. W tym celu główna nawa, począwszy od konfesyi aż do wielkiego ołtarza przyozdabia się wspaniałemi makatami. Tysiące najpiękniejszych pająków i świeczników rozlewa morze świateł. Cóż dopiero powiedzieć o oświetleniu samego najgłówniejszego ołtarza.

Na samą ceremonię składa się: Msza św. uroczyście celebrowana i odczytanie dekretu beatyfikacyi. Punktem kulminacyjnym jest przybycie Ojca św. do Bazyliki watykańskiej dla oddania hołdu i czci nowej błogosławionej. Od godz. 3 po południu przez główne ulice wiecznego miasta do bazyliki watykańskiej ciągnęły tłumy pielgrzymów. Na dzień ten umyślnie przybyła liczna pielgrzymka bawarska, w której obok biskupów wzięło udział kilkuset księży świeckich i zakonnych. Nieprzeliczone tłumy pielgrzymów były w małych grupach po kilka i kilkanaście osób.

Olbrzymia bazylika św. Piotra pochłonęła te tysiące i to tak dalece, że w środku nawy większej pozostało wiele miejsca do wspaniałego pochodu, jaki miał się odbyć niebawem. Od godz. 3 do 5 zebrani pielgrzymi na galeryach, szczególnie Bawarzy, śpiewali pieśni nabożne. O godz. 5 z pałacu watykańskiego wyruszył Ojciec św. Leon XIII, na tak zw. sede gestatoria, poprzedzony licznem duchowieństwem i kilku kardynałami. W chwili ukazania się Ojca św. nastała najpierw uroczysta cisza, a następnie rozległy się głośne okrzyki, witające namiestnika Chrystusa Pana na ziemi. W powolnym pochodzie Ojciec św. kilkakrotnie stawał w swej lektyce, aby błogosławić witających go pielgrzymów.

Po przybyciu do wielkiego ołtarza papież ukląkł przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym na ołtarzu, następnie okadził go i asystował przy benedykcyi wiernych przez kardynała do tego przeznaczonego. Po odśpiewaniu antyfony i modlitwy ku czci nowej błogosławionej ułożonej, w tymże samym porządku środkiem bazyliki watykańskiej powrócił do swoich pokojów.

Z LONDYNU.

(Zjazd „British Association". — Sir W. Turner o postępach biologii i postępy w innych działach wiedzy. — Śmierć prof. Sedgwicka i jego udział w uniwersyteckiej oświecie kobiet).

We wrześniu.

„Brytańskie stowarzyszenie przyjaciół postępu nauk", mające wszelkie prawo do tytułu pierwowzoru wszystkich kontynentalnych, odbyło swój wiec doroczny w Bradfordzie. Ponure zazwyczaj, nieciekawe przemysłowe miasto, przybrało się okazale i uorganizowało, jak powiedziano słusznie, dziesięciodniowy piknik, przeplatany kiedy niekiedy dysertacyami naukowemi.

Przed 69 laty „Brytańskie stowarzyszenie" rozpoczynało swój koczujący żywot i zaprzeczyć nie można, że właśnie to przenoszenie ogniska naukowego co rok do innego miasta przyczyniło się wielce do rozbudzenia drzemiących po prowincyach sił umysłowych.

Jak trafnie powiedział tegoroczny prezes, sir Wiliam Turner, orędzia przewodniczących każdej sekcyi podają poprostu inwentarz dorobku naukowego.

Jego własna mowa posłużyła za doskonałą ilustracyę tej prawdy. Jako biolog szerokiej i uzasadnionej sławy, sir Wiliam Turner przedstawił obraz całkowity zagadnień, które są obecnie na porządku dziennym u biologów. Biologia jednoczy w sobie wszystko, co anatomia, zoologia, botanika, fizyologia i embryologia, każde w swym zakresie, uzasadniła jako prawdy, jest przeto syntezą życia organicznego.

Rozprawy toczyły się o tysiącznych kwestyach ciekawych.

Dowiedzieliśmy się, że udało się odkryć komara, którego ukąszenie szczepi malaryę, że zatem znaleziony jest sposób leczenia tej epidemii.

Podczas gdy profanom telegraf bezdrutowy Marconiego wydawał się ostatnim cudem, dowiódł sir Wiliam Preece, że ten wynalazek mimo czteroletnich prób nie daje praktycznych rezultatów, lecz że bezdrutowy telefon podmorski odpowiada najśmielszym oczekiwaniom. Na wysepkach, odległych o 8 mil od stałego lądu, przenosi ten przyrząd jasne i wyraźne dźwięki i rozmowa pomiędzy okrętami przez telefony systemu p. Gavey wydaje się rzeczą zupełnie możliwą. Komunikacye takie zostały już utworzone pomiędzy kilkudziesięciu okrętami marynarki królewskiej i przewidywać już można nowe, ważne ulepszenia i zastosowania.

Co rok z góry naznaczany bywa prezes na zjazd stowarzyszenia bretańskiego i na rok przyszły miał nim być Henryk Sidgwick, profesor filozofii moralnej na Uniwersytecie w Cambridge. Niestety, zabrała go śmierć.

Nikt zajmujący się w Anglii polityką, ekonomią polityczną i etyką nie mógł klasycznych, jego dzieł w tych trzech dziedzinach pominąć.

Stojąc za kulisami, był on dyrygującym mistrzem w intelektualnym świecie angielskim. Wiadomem było w naukowych kołach n. p. że filozoficzne dzieła p. Artura Balfoura, pierwszego lorda skarbu i przyszłego pierwszego ministra, jak „Fundations of Belief" były owocem rozmów i wymiany myśli z jego przyjacielem i szwagrem profesorem Sidgwick. Żona tego ostatniego, urodzona Eleonora Balfour, siostrzenica lorda Salisbury'ego, a siostra p. Artura Balfoura, była spójnią, która te dwie wybitne osobistości zbliżyła.

Nie można powiedzieć, ażeby wpływowi swej żony zawdzięczał profesor Sidgwick jedną z pierwszorzędnych części swej działalności, a mianowicie troskę o wyższe wykształcenie kobiet, gdyż fundacya Newnham College poprzedziła o lat kilka ich małżeństwo, nie można jednak także zaprzeczyć, że ich wspólna praca uczyniła to zadanie o wiele łatwiejszem.

Z wielką energią pomagał on naprzód pani Bodichon i Em, Davies do założenia na uniwersytecie w Cambridge oddzielnego kollegium dla kobiet.

Epoka otwarcia pierwszego kolegium uniwersyteckiego dla kobiet, Kollegium Girton, datuje się z wojowniczego peryodu ich emancypacyi. Starano się wówczas wpoić przekonanie w ogół, że kobieta posiada takie same zdolności umysłowe, jak mężczyzna i że może współzawodniczyć z nim w każdym dziale wiedzy. Zawezwano do wykładów najznakomitszych specyalistów, poddaweno słuchaczki takim samym konkursom, egzaminom i przypuszczano je do tych samych stopni, co młodzież męską. Jeżeliby się powodzenie kolegium Girton sądzić miało jedynie z odznaczeń i zaszczytów, jakie otrzymały kobiety w wyższej matematyce i innych przedmiotach, które nie zdawały się dla nich przystępnymi, to powodzenie mogłoby odpowiadać oczekiwaniom.

Prof Sidgwick, pomimo czynnego współudziału, jaki dawał temu kolegium, nie przestawał być zdania, że wykłady uniwersyteckie nie muszą być identyczne, te same dla mężczyzn co dla kobiet, lecz przeciwnie, że z natury rzeczy powinny się różnić. Powodowany tą myślą wyjednał on naprzód od władz uniwersyteckich utworzenie odrębnego komitetu egzaminacyjnego dla kobiet, a następnie seryę oddzielnych wykładów. Po wielkiem powodzeniu, jakiem cieszyła się ta nowa instytucya, było naturalnem utworzenie drugiego kolegium dla kobiet. I tak powstał Newnham Hall.

Różnice pierwotne pomiędzy dawniejszem a nowem kolegium kobiecem stawały się z biegiem lat coraz mniej wydatne i prof. Sidgwick musiał płynąć razem z prądem społecznym. Ale nie było ofiar, którychby nie poniósł, a niebawem i jego młoda żona, ażeby utrzymać kierownictwo tego kolegium.

Obok niej, aż do r. 1896 stała jako niestrudzona pomocniczka panna Helena Gladstone, córka wielkiego męża stanu. Członkowie rodzin dwóch pierwszych ministrów Gladstone'a i lorda Salisbury'ego czuwały nad rozwojem uniwersyteckiej oświaty dla kobiet.

Minister podróżujący.

Jedną z bardziej zajmujących postaci politycznych we Francyi jest p. Lockroy, zrazu minister robót publicznych, potem minister handlu, wreszcie minister marynarki w trzech gabinetach Bourgois, Dupuy'a i Brissona.

P. Lockroy nie myślał za młodu, że będzie z czasem kierownikiem sił zbrojnych Francyi na morzu. Po skończeniu bowiem nauk licealnych marzył ciągle o pisaniu fars w stylu Labiche'a. Płodził więc sztuki, niezmordowanie zarzucał rękopisami dyrekcye teatrów paryskich i doczekał się w samej rzeczy, że kilką utworów jego muzy wystawiono na scenach teatrzyków bulwarowych.

Jeden z dyrektorów owych scen — a musiał to być znawca ludzi i życia — pewnego dnia spotkał opiekuna młodego Lockroy'a i zagadnął go temi słowy:

— Dlaczego pupil pański marnuje czas, pracę i energię na pisanie sztuk? Czyby nie lepiej było zdolności, jakie posiada, a posiada dużo i duże, użyć w innym kierunku?

Opiekun powtórzył te słowa pupilowi, który wyrzekł się wstępowania w ślady Labiche'a i został dziennikarzem w zakresie spraw politycznych i ekonomicznych. Jego największym na tem polu tryumfem było ożenienie się z wnuczką Wiktora Hugo, przez co zyskał wstęp do wszystkich kół towarzystwa paryskiego i został dyrektorem dziennika radykalnego „Rappel" później posłem i ministrem.

Ministrem marynarki był trzy razy. Trzeba przyznać, iż obecnie już zna się na tym przedmiocie, a czasu wolnego w ministeryum marynarki — używa do rozszerzenia swych wiadomości drogą metody porównawczej.

I tak zwiedził już dawniej porty wojenne, arsenały i warstaty okrętowe angielskie. Bieżącego lata studyował porty i urządzenia marynarki niemieckiej w Kiel, Wilhelmshaven i Gdańsku, warstaty Schichau w Elblągu, obecnie zaś zwidził porty w Tryeście, Fiume i Poli.

W przejeździe zatrzymał się w Wiedniu. gdzie przyjąwszy jednego z dziennikarzy, potwierdził w rozmowie to, co spisał poprzednio w szeregu artykułów o flocie niemieckiej na szpaltach czasopism francuskich.

Dla floty niemieckiej, dla porządku, organizacyi, energii, jaka panuje w marynarce rzeszy ma Lockroy słowa najwyższego uznania. Był obecnym przy wsadzaniu na okręt wyprawy niemieckiej do Chin. Niemcy pozabierali z sobą nietylko całe pociągi, lecz i całe fabryki.

Obecnie pierwszą jest flota angielska, drugą francuska, trzecią niemiecka. Jeżeli przecież Francya nie będzie się pilnowała, jeżeli nie pomnoży swej marynarki, jeżeli nie będzie jej udoskonalała — Niemcy wezmą górę i zajmą drugie miejsce.

Francya na szczęście jest tak bogatą, że może się pilnować.

Nie bez pewnego komizmu było oświadczenie Lockroya, że gabinet Waldeck-Rousseau stoi silnie, lecz kto wie, kto wie...

Oczywista, Lockroy w skrytości ducha życzy Waldeckowi, aby upadł jak najprędzej, gdyż inaczej, on, Lockroy nie zostanie ministrem marynarki po raz czwarty.

KRONIKA.

Lwów, dnia 20 Października

Mianowania. Z Wiednia 20 bm. telegrafują nam: Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych Galicyi i Bukowiny: starszego zarządcę salinarnego Jana Hickla, starszngo zarządcę salin Wacława Przetockiego i starszego zarządcę górniczego Antoniego Muellera radcami górniczymi, starszego zarządcę górniczego i hutniczego Leona Cehaka starszym zarządcą salinarnym, zarządcę górniczego i hutniczego Zbigniewa Złowockiego, zarządcę górniczego Karola Stolfę, oraz zarządcę górniczego i hutniczego Zygmunta Heydę starszymi zarządcami górniczymi i hutniczymi.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Jana Nieczuję-Urbańskiego ze Stanisławowa zarządcą pocztowym w Skale.

Odznaczenie. Cesarz nadał pierwszemu prokuratorowi państwa w Wiedniu dr. Bogumiłowi Kleeborn Girtlerowi order Żelaznej Korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Przeniesienia. Lwowska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Aleksandra Orłowskiego z Podkamienia do Krakowa, a Romana Bielańskiego ze Lwowa do Podkamienia, poruczając temu ostatniemu kierownictwo urzędu pocztowego i telegraficznego w Podkamieniu koło Brodów.

Kwestya poczytalności. W sądzie lwowskim toczył się w sobotę proces Michała Makuły, robotnika z kamieniołomów krzywczyckich pod Lwowem. Makuła nałogowy pijak, upiwszy się raz, przespał 10 godzin na worku na świeżem powietrzu. Rano zbudził go kolega Postruda w ten sposób, że worek razem z Makułą wywrócił do rowu. Tam się Makuła ocknął, po chwili wstał, poszedł do najbliższej chaty, wziął stamtąd dzagan, wrócił do Postrady i dżagamem mu czaszkę rozłupał tak, że Postrada od tego w szpitalu umarł. Świadkowie tego zabójstwa zeznali, że Makuła czynił na nich wrażenie człowieka zupełnie trzeźwego w chwili zabójstwa, natomiast lekarze znawcy przyznali wprawdzie, że obwiniony mógł się przez 10 godzin wytrzeźwić i że prawdopodobni enie działał już pod wpływem alkoholu, ale być może, iż znajdował się w innego rodzaju stanie niepoczytalnym, a mianowicie w stanie powolnego rozbudzania się, w którym, jak wiele przykładów poucza, ludzie popełniali nieraz czyny odruchowe, nie licujące wcale z ich stanem inteligencyi i uczciwości. I tak pewien uczony, który lubił spać do późna, kazał się swojemu przyjacielowi codzień bardzo wcześnie budzić i kiedy mu tak raz najsmaczniejszy sen przerwano, chwycił lampę stojącą na stoliku koło łóżka i rzucił ją w głowę swemu przyjacielowi. To samo zdarzyło się i obwinionemu, który zresztą z Postradą żył w zupełnej zgodzie. Przerwano mu spoczynek żartem bardzo niemiłym, a wskutek tego wpadł on w chwilowy afekt bez świadomości następstwa swego czynu.

Prokurator zwrócił uwagę lekarzy na to, że przykład owego uczonego o tyle jest różny od wypadku w Krzywczycach, że ów uczony działał odruchowo, natychmiast, i cisnął na przyjaciela przedmiot, który miał pod ręką, podczas gdy Makuła po narzędzie swoje szedł dopiero do pobliskiej kuchni, a przez tych parę minut mógł całkiem ocknąć się.

Na to odrzekli lekarze, że czas potrzebny człowiekowi do zupełnego ocknienia się zależy tylko od jego indywidualnej organizacyi, a prawdopodobnie u Makuły, jako nałogowego pijaka, musiał on trwać dłużej. Na czyn spełniony przezeń, wystarczyło tylko ocknięcie się pewnej części zmysłów, do tyla mianowicie, że mógł się zoryentować w otoczeniu i dać miejsce efektowi, nie myśląc o możliwości niebezpiecznych skutków czynu.

Ciekawem szczegółem jest także to, że jak zeznali świadkowie, Postrada po otrzymaniu rany, parę godzin chodził i był zupełnie przytomny, tak jakby mu się nic nie stało. Lekarze objaśnili, iż były przykłady, że ludzie z takiemi ranami młócili zboże, a w kilkanaście dni potem dopiero nagle umierali.

Ślub p. Stanisława Żeleńskiego, syna Władysława i Wandy z Grabowskich, z panną Izą Madeyską, córką śp. Marcelego i Waleryi z Jabłkowskich, odbędzie się dnia 27 t. m. w kościele parafialnym im św. Maryi Magdaleny o godzinie 7 wieczorem.

Żeleńskiego „Janek" którym publiczność lwowska zachwycała się po raz 7-y na przedstawieniu czwartkowem, będzie danym prawdopodobnie w nowej, interesującej obsadzie z końcem przyszłego tygodnia. Żeleński który przyjeżdża w tymczasie na ślub syna będzie obecnym na przedstawieniu. Publiczność lwowska która umie cenić swoich zasłużonych, a do tych bezprzecznie należy Żeleński, skorzysta niechybnie ze sposobności i okaże autorowi uznanie za dzieło tak wspaniałe. Szczegóły tego przedstawienia ogłoszone będą później.

Z krakowskiej akademii umiejętności. Uroczyste otwarcie akademii zapowiedziane na poniedziałek dnia 22 bm. odroczono z powodu niedyspozycyi namiestnika — jak twierdzi *Czas* — hr. Pinińskiego do dni 30 lub 31 bm,

O ustąpieniu dyrektora akademii p. Juljana Fałata podały wiadomość niektóre dzienniki. Ze strony zupełnie wiarogodnej zapewniają nas — powiada *Czas* — że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy i że p. Fałat nie wnosił żadnego podania o uwolnienie go od obowiązków dyrektora akademii i że nie otrzymał żadnego dłuższego urlopu, ani też o urlop taki się nie starał. *Gazeta Narodowa* zanotowała również tę pogłoskę o urlopie Fałata, telegrafowaną sobie z Krakowa.

Nowy proces Daszyńskiego. Z Krakowa telegrafowano nam 20 bm: Przed powiatowym sądem karnym toczyła się dziś nowa rozprawa przeciw b. posłowi Daszyńskiemu. Prokuratorya oskarżyła go, że dnia 28 maja br., kiedy do redakcyi *Naprzodu* przybyli koncypista policyi Guckler i ajent polic. Włodarczyk celem skonfiskowania *Latarni*, poseł Daszyński nietylko udaremnił konfiskatę lecz obu funkcyonaryuszy obrzucił obelgami. Daszyński bronił się twierdząc, że rzecz nie miała się tak, jak ją strona przeciwna przedstawiła. Przesłuchano Gucklera i Włodarczyka oraz szereg innych świadków. Wyrok zapadnie popołudniu.

Uroczyście założonym i poświęconym będzie kamień węgielny pod bursę gimnazyalną im. „Adama Mickiewicza" w Bochni 22 bm. po rannej mszy św. w kościele parafialnym.

Czerniowiecki uniwersytet obchodzić będzie d. 2 grudnia 25-letni jubileusz swego istnienia. Minister dr. Hartel zapowiedział swój przyjazd na tę uroczystość.

Strajk robotników magazynowych i szyberów kolei Południowej — jak nam telegrafują 20 bm. z Tryestu — trwa dalej. Strajkuje ogółem 510 robotników. Towarzystwo kolei południowej, które przyrzekło robotnikom przyznać z dniem 1 listopada rozmaite koncesye, oświadcza, że na zniesienie robót akordowych zgodzić się nie może.

Krwawy rozruch robotniczy. Z Budapesztu 30 bm. telegrafują nam: Dziennik *Magyarszo* donosi: Przy zatargu pomiędzy żandarmami a robotnikami z kopalni Ferdynanda koło Veroecze, zostało 8 robotników zabitych a 20 ranionych; z tych ostatnich czterej dogorywają. Pobitego inżyniera Havliczka przetransportowano do Veroecze. Wdrożono energiczne śledztwo; przedewszystkiem uwięziono tych robotników, którzy podjudzali do napadu na Havliczka.

Zaburzenia na zebraniu kontrolnem. Z Pragi 20 bm. telegrafują nam: Podczas odbywającego się przedwczoraj zgromadzrnia kontrolnego w miejscowości Horic, pewien rezerwowy zastępca asystenta lekarskiego ostentacyjnie nie chciał zameldowae się w sposób przepisany. Aresztowano go i odstawiono do sądu powiatowego. Podczas eskortowania go zebrał się tłum ludzi, który krzykiem, gwizdaniem i dobitnymi okrzykami wyrażał swoje niezadowolenie, Oficera kierującego zgromadzeniem i sekretarza powiatowego powitano przeróżnemi wyzwiskami. Aby uniknąć powtórzenia się podobnych zajść wysłano do Horic kompanię piechoty.

Wczoraj zgromadzenie dla kontroli odbyło się bez wypadku, wobec tego asystę wojska cofnięto. Wielu uczestników zajść przedwczorajszych aresztowano.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża 20 bm. telegrafują nam: Wczoraj przed południem na dworcu „Concorde" zderzyły się 2 pociągi kolei miejskiej. Kilkanaście osób jest lekko rannych, trzy zaś odniosły ciężkie rany.

Salson, ów zbrodniarz, który z bronią w ręku na szacha w Paryżu na wystawie — jak nam telegrafują — stanie przed sądem przysięgłych za ten czyn prawdopodobnie z końcem listopada.

Strajk amerykański. Z Nowego Jorku 20 bm. telegrafują nam: W kopalniach węgla czynią przygotowania do rozpoczęcia na nowo pracy, co nastąpi, skoro przywódca strejkujących Mitchell wyda ostatecznie robotnikom hasło, aby wrócili do kopalń. Mitchell oświadcza jednak, że wyda to hasło dopiero wtedy, gdy wszyscy właściciele kopalń uwzględnią żądania związku robotników górniczych. Podobno kilku właścicieli dotychczas jeszcze waha się to uczynić.

Odszkodowanie od tramwaju. Z Wiednia 19 bm. telegrafują nam: Sąd handlowy przyznał niejakiej p. Kornowej, która 8 maja 1898 odniosła ciężkie rany z powodu wykolejenia się elektrycznego tramwaju w Czerniowcach — oprócz zwrotu kosztów leczenia, 20.000 koron tytułem odszkodowania, oraz koszta procesu w sumie 2375 k. Odrzucił natomiast jej żądanie o przyznanie renty rocznej, ponieważ Kornowa nie miała żadnego stałego zawodu i podług orzeczenia lekarzy może zajmować się sprawami domowemi.

Z Warszawy telegrafowano nam 20 bm. P. Tołwiński zamianowany został nadzwyczajnym profesorem politechniki warszawskiej.

Okręt wysadzony w powietrze. Z Wiednia telegrafowano nam 20 bm: Dzienniki donoszą z Budapesztu: Koło Mitrowicy wysadzony został w powietrze zapomocą dynamitu okręt wraz z ładunkiem około 1800 cetnarów metr. zboża. Sternik i dwaj marynarze zginęli. Okręt zupełnie zniszczony, szkody są znaczne. Przypuszczają, że sprawcami czynn jest kilku robotników, którzy zdaje się ze zemsty z powodu dyferencyi pomiędzy przyznaczoną im przez szefa płacą a tą jakiej żądali, zamach wykonali. Aresztowano ich.

Król włoski w Petersburgu. Książę Ludwik Napoleon Bonaparte, służący, jak wiadomo, w stopniu jenerała w armii rosyjskiej, doręczył królowi włoskiemu, którego jest kuzynem, list własnoręczny cesarza Mikołaja. Zapewniają, że w liście tym Mikołaj wyraża nadzieję ujrzenia wkrótce Wiktora Emanuela w Petersburgu. Administrator pałaców królewskich włoskich Lambarini, powróciwszy w tych dniach z Neapolu, podaje za dewne, że para królewska z początkiem przyszłego roku zwiedzi różne prowincye kraju i złoży kilka wizyt dworom zagranicznym.

Senzacyjna wiadomość. Londyńskie dzienniki *Daily Mail* i *Times* donoszą o senzacyjnem odkryciu spisku na życie cara. Działo się to przed czterema tygodniami w tym czasie, kiedy car udawał się do Spały na Krym. Odkryto mianowicie, że tunel kolei żelaznej koło Sebastopola został podminowany w celu wysadzenia pociągu carskiego w powietrze. Spisek ten został odkryty i miny w czas usunięto. W Moskwie i w południowej Rosyi przedsięwzięto bardzo liczne aresztowania.

Konkurs bardów walijskich. Stowarzyszenie bardów walijskich w Anglii, mające za cel przechowanie starodawnych tradycyj celtyckich i uprawianie poezyi w narzeczu ludowem, ogłasza co rok konkurs na opracowanie poetyczne kilku podanych tematów. Rozstrzygnięcie tegorocznego konkursu odbyło się w Liverpolu i trwało przez trzy dni. Zebrania konkursowe, odbywające się publicznie i stanowiące odtwarzanie uroczystości druidów, odznaczają się charakterystyczną malowniczością. Członkowie zgromadzenia, z zarządem na czele, występują w długich, białych szatach kapłańskich: czoło arcydruida uwieńczone liśćmi dębowemi. Mistrz ceremonii dźwiga na głowie koronę złotą. Po przeczytaniu utworu nagrodzonego (nagroda wynosi 25 funtów i wieniec złoty) autora wprowadzają na estradę aby go uwieńczyć, Nad głową klęczącego laureata wysuwają do połowy z pochwy olbrzymi miecz Garsedd'a, podczas gdy arcydruid stawia trzykrotnie publiczności pytanie: „A oes heddwch?" (czy zgoda istnieje?) Tłum odpowiada też trzykrotnie „hedwch!" (zgoda!), poczem miecz ponownie wsuwa się do pochwy a poeta otrzymuje z ręki bardów nagrodę.

Czasami, jak to się zdarzyło w trzecim dniu konkursu, nagrodę zamiast wieńca, stanowi wspaniały fotel z artystycznie rzeźbionego drzewa dębowego. W takim razie, po wspaniałej ceremonii z mieczem arcydruid sadza poetę na fotelu, ogłaszając go zwycięzcą. Na upamiętnienie tegorocznych konkursów pewien właściciel okrętów z Liverpoelu, ubolewając nad brakiem wykształcenia technicznego wśród młodzieży walijskiej, niejaki A. L. Jones, zaofiarował sumę 5.000 funtów sterlingów (w pięciu ratach rocznych po 1,000 funtów) jako zapoczątkowanie składki mającego się zebrać tą drogą kapitału 50.000 f. st. na założenie odpowiedniej szkoły

Samobójstwo w sądzie. Na poczcie w Pawłowsku pod Petersburgiem był niższym urzędnikiem niejaki Matwiejew. Pobierał on pensyi 15 rb. miesięcznie, a oprócz tego dano mu na mieszkanie komórkę, znajdującą się obok mieszkania któregoś z wyższych urzędników tegoż biura pocztowego. Otóż u tego Matwiejewa często bywało.. zbyt wesołe towarzystwo. Nie mogło to się podobać jego sąsiadom, mającym dorosłą córkę i których mieszkanie od pokoju Matwiejewa oddzielała tylko cienka ściana. Niejednokrotnie też uskarzali się na to naczelnikowi poczty Obergowi.

Pewnego razu przyjechała do Pawłowska siostra Matwiejewa i często odwiedzała swego brata. Raz nawet zatrzymawszy się dość długo, musiała u niego nocować. Nazajutrz rano sąsiad idzie ze skargą na Matwiejewa, że znów u niego było nieprzyzwoite towarzystwo. Naczelnik każe wołać do siebie Matwiejewa i gdy Matwiejew wszedł, odrazu zaczął w najordynarniejszych wyrazach karcić jego zachowywanie się. Matwiejew zaczął tłómaczyć, że obecnie nocowała u niego siostra, lecz naczelnik nie zbadawszy dokładniej sprawy, zaczął używać jeszcze dobitniejszych wyrazów i w końcu nazwał obelżywie kobietę, która wówczas u niego była. Tu już urzędnik nie mógł wytrzymać i zwrócił uwagę swego zwierzchnika, że tak ubliżać nie można, na co otrzymał odpowiedź: „Won, łotrze!" Wtedy Matwiejew wyprowadzony już z równowagi poprzednią rozmową, w nadzwyczajnem

uniesieniu uderzył dwa razy w twarz Oberga. Znieważenie czynne swego zwierzchnika jest przez kodeks karny rosyjski uważane za bardzo ciężkie przestępstwo, dlatego też sprawę tę sądziła izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów.

Jak się należało spodziewać, zapadły wyrok uznał Matwiejewa za winnego i skazał go na pozbawienie wszelkich przywilejów osobistych i stanowych i na ośmiomiesięczne więzienie. W chwili gdy mu odczytywano ten wyrok, wyjął buteleczkę z arszenikiem i wypił jej zawartość. Pomimo pomocy lekarskiej na miejscu i w szpitalu, do którego go odwieziono, w parę dni potem umarł.

Cycykarski skarb. Rosyanie zabrawszy w Mandżuryi chińskiej miasto Cycykar, znaleźli tam między innymi łupami wojennymi rzecz nie do pogardzenia, a mianowicie 450 skrzynek pełnych płytek srebrnych. Płytki te reprezentują razem jedenaście i ćwierć miliona koron austryackich.

Rzadki gość bawi w Europie. Donoszą z Petersburga, że onegdaj w Liwadyi na Krymie przedstawił się carowi starszy t. zw. chambra dalajlamy tybeckiego, nazwiskiem Achabamba Agwan Dordziew. Tybet jest krainą może jeszcze mniej znaną niż wnętrze Afryki, a dalajlama, rządzący nią, jest prawie że mityczną jakąś postacią dla Europejczyków.

Mała niedogodność.

Pan Fryc: Cóż, fraca pan s Berlina? Jakże panu podobała się nasza stolica?

Pan Wojciech: Miasto wcale ładne, tylko Niemców trochę zawiele.

W kasynie miejskiem lwowskiem w piątek 26 i w sobotę 27 bm. o godzinie 7 wieczorem będą przedstawienia amatorskie.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika będzie miało posiedzenie swoje naukowe we wtorek 23 bm. o 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego na uniwersytecie. Dr. Zuber mówić będzie o podróży do Trinidadu i Venezueli.

Zabawa sportowa ostatnia w bieżącym sezonie, odbędzie się w niedzielę we Lwowie o godzinie 3 popołudniu na torze Klubu cyklistów (plac powystawowy). W program wchodzi szereg wyścigów na bicyklach, dwa wyścigi na piechotę i partya gry w piłkę nożną. Ceny wstępu na tę zabawę zostały znacznie zniżone.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki urządza 21 bm. w sali własnej „Sokół" lwowski z bogatym programem produkcyi gimnastycznych, muzykalnych i deklamacyjnych.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych: „Spazmy modne" komedya w 3 aktach a w 5 odsłonach Wojciecha Bogusławskiego. — Wieczorem „Halka" opera narodowa w 4 akt. Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek po raz drugi „Nasi najserdeczniejsi" kom. w 4 akt. Wiktoryna Sardou.

We wtorek po raz drugi „Faust" opera w 5 aktach Gounoda z pp. Korolewiczówną, Ruszkowską i pp. Myszugą, Jerominem i Szymańskim w głównych partyach.

We środę po raz pierwszy „Dla szczęścia" dramat w 5 aktach St. Przybyszewskiego.

We czwartek po raz trzeci „Faust" opera w 5 aktach Gounoda z p. Merklową (Małgorzata) i pp. Drzewieckim (Faust), Paszkowskim (Mefistofeles) i Ludwigiem (Walenty).

* **Lwowska wystawa sztuki** wzbogaconą została w tych dniach serią nowości. Przedewszystkiem wystawiono kolekcyę prac akwarelowych dyrektora krak. akademii sztuk pięknych Fałata. W kolekcyi znajduje się kilka portretów, a między innymi portret znanego mecenasa sztuki Ignacego hr. Milewskiego i portret Karola Brzozowskiego. Dalej pomieszczono kilka znakomitych prac śp. Witołda Pruszkowskiego, Augustynowicza portret p. L. — Daczyńskiego trzy krajobrazy, Klepińskiego studyum, „Port rjecki", „Cmentarz", „Staw", „W kąpieli", „Kapusta", Kohlera „Portret W. B." — Mazura „Pocałunek" statua naturalnej wielkości, Piotrowskiego „Krajobraz", Podlewskiego „Portret hr. L. Starzeńskiego", Reyznera „Portret Br. Hagenowej (Alces)", Rittnerowej „Studya kwiatów", Ruszczyca „Ballada" krajobraz rodzajowy większych rozmiarów, „Maj", „Wieczór wiosenny", „Ruiny zamku pod śniegiem", „Dwa studya jesienne", Wachtla kolekcya szkiców i studyów oraz „Egzamin", „W bożnicy", „Partya szachów", „Portret własny", Wysockiego „Judyta", „Madonna", „Ave Maria", „Chrystus", „Holenderka", Żmurki „Maki", „Zmora", „Zulejka".

Kalendarz.

W niedzielę 21 października Urszuli P. — Pelahii M.

Wschód słońca 21 października o godz. 6 min. 33, zachód o godz. 4 min. 53.

W poniedziałek 22 października Korduli P. — Jakowa Ap.

Wschód słońca 22 października o godz. 6 min. 35, zachód o godz. 4 min. 51.

Colosseum Thorna. Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Program bardzo zabawny i zajmujący. FreresPoppescu, fenomenalni gimnastycy na potrójnym reku. Lilly Bertoletti, jedyna i niezrównana transformatorka. Man de Wirth, słynny prestidigitator i subretek. The Miodsky, ekscentrycy muzykalni zwani „słowikami" Mr. Callay, atletyczny ekwilibrysta. Siostry Orkney muzykalne artystki na trapezie. Alfons i Carli, akrobaci miniaturowi, Mr. Ronns komiczny akt itd.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Wgo. Plohna ul. Karola Ludwika 9.

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz. Narod.")

Budapeszt 20 października.

Komisya prawnicza sejmu obradowała wczoraj nad projektem ustawy dotyczącym deklaracyi arcyks. Franciszka Ferdynanda z okazyi jego zaślubin. Szell oświadczył wbrew wywodom kilku mowców przeciwnych, że inartykulacya deklaracyi jest potrzebną i dowodzi, że deklaracya ta zgadza się zupełnie z ustawą z r. 1723. Małżeństwo morganatyczne jest instytucyą, przyjętą na całym kontynencie; prawne jej znaczenie polega na tem, że ani żona ani dzieci nie wchodzą do stanu, do którego ojciec należy. Ponieważ artykuł II ustawy z r. 1723 postanawia, że tylko Austriae archiduces (austryaccy arcyksiążęta) mają prawo następstwa tronu, więc potomstwo z morganatycznego małżeństwa arcyks. Franciszka Ferdynanda nie ma prawa do tronu ani w Austryi ani na Węgrzech. Szell prosi o przyjęcie przedłożenia. Dalsza dyskusya odroczona do dzisiaj.

Handel terminowy.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 20 października.

Podczas ankiety o handlu terminowym oświadcza ekspert Müller z Gracu że we wszystkich kołach styryjskich producentów panuje już od długiego czasu niczem niestłumione wzrenie przeciwko grze terminowej. Rzeczoznawca radca dworu Pia definiuje kilka pojęć z dziedziny handlu terminowego i twierdzi, że w definicyi prawnej powinno się uwzględniać tylko najbardziej istotne cechy. Następnie wywiązała się dyskusya o znamiennych cechach handlu terminowego na sposób giełdowy, o interesach efektywnych i różnicowych. W dyskusyi brali udział eksperci Rauch, Weil, Benesz i Kauders.

Rzeczoznawca Wolfbauer wyjaśniał różnicę między działalnością targu a działalnością giełdy i powiedział, że interesa terminowe wynikają rzeczywiście z potrzeb wiedeńskich młynarzy. Z chwilą w której handel terminowy, stał się międzynarodowym i ustanowiono arbitraż stał się handel terminowy, rodzajem rezerwoaru dla sprzedaży i kupna. Produkcya nie ponosi w tem żadnego ciężaru, że nie zawsze operuie się towarem efektywnym. Przeciwnie, w ten sposób unika się bowiem drożenia towaru. Handel nie zależy od interesów terminowych. Radca sekcyjny Scheimpflug wystosował do eksperta Videky'ego kilka zapytań w kwestyi podstawy prawnej wiedeńskiej giełdy towarowej i handlu terminowego na niej.

Videlky powołuje się na statut giełdy wiedeńskiej, wedle którego dozwolone są na niej obroty wszystkimi towarami. Jeżeli się zaś dziwnem wydaje że na jednem i tem samem miejscu znajdują się dwa ogniska obrotu towarowego, to należy to odnieść do historycznego rozwoju. Giełda zbożowa i mączna powstała pierwej niż giełda towarowa. Członek komisyi sekretarz ministeryalny Müller oświadcza, że giełda produktów powstała zupełnie zgodnie z literą ustawy.

Videky zauważa, że nieuznanie przez rząd giełdy trutnowskiej, izby chmielnej w Zatczu i izby dla interesów zbożowych w Podwołoczyskach, w Brodach i we Lwowie, tłumaczy sobie tem, że rząd instytucye te uznawał prawdopodobnie tylko za targi tygodniowe. Rzeczoznawca Benesch omawia skutki handlu terminowego i dowodzi, że handel ten wywiera depressyę na efektywne ceny zboża.

Zmiany, jakie dotychczas zaprowadzono na austryackich giełdach towarowych, dzięki praktyce i sądom rozjemczym a w celu zapobieżenia uprawnionym skargom gospodarzy rolnych, są niedostateczne. Gra na różnicę musi być zniesioną a zarówno rolnicy jak i konsumenci winni otrzymać swoich reprezentantów w naczelnym zarządzie giełdy towarowej.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Telegramy i telefonematy.

Wiedeń 20 października.

Dzienniki wieczorne donoszą, że cesarz Franciszek Józef wystosował serdeczną gratulacyę do hr. Buelowa z okazyi zamianowania go kanclerzem Rzeszy niemieckiej.

Berlin 20 października.

Buelow przybył tu z Homburga.

Glasgow 20 października.

Z dwudziestu chorych na dżumę, wypuszczono ze szpitala sześć osób jako wyleczone.

Petersburg 20 października.

W najbliższych dniach przybędzie tu komisya japońska dla przeprowadzenia w Rosyi studyów handlowych i przemysłowych.

Londyn 20 października.

Pod przewodnictwem królowej odbyło się posiedzenie tajnej rady.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Lourenco Marques 20 października.

Tutejsze władze kolejowe otrzymały rozkaz oddania wagonów i lokomotyw kolei transwalskiej do dyspozycyi angielskiemu zarządowi wojskowo-kolejowemu.

Lourenco Marques 20 października.

Prezydent Krüger udał się dziś rano na pokład okrętu „Gelderland".

Mafeking 20 października.

Urzędowo donoszą: Lord Methuen, z pułkownikiem Douglasem, po wieludniowych utarczkach z wojskami komendantów boerskich Delareya i Lemmera, przybyli do Zeerust.

Londyn 20 października.

Lord Roberts telegrafuje z Pretoryi pod datą wczorajszą: Jednemu oddziałowi Boerów udało się 16 bm. w nocy wtargnąć do Jagersfonteinu. Nad ranem wywiązała się walka, w której mieliśmy 9 zabitych a 2 śmiertelnie rannych. Boerów padło 20 oraz ich komendant. Kelly-Kenny wysłał kolumnę, która dziś powinna była przybyć do Jagersfonteinu.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Nowy Jork 20 października.

Podług depeszy z Tientsinu, angielski oddział wyprawy do Paotingfu obsadził 15 bm. bez oporu miasto Wangtsziaku, które było dobrze obwarowane. Tamtejszy taotaj podał do wiadomości, że w dniu 9 bm. oddział wojsk — prawdopodobnie niemieckich lub francuskich — rozpędził koło Wesan bokserów i zadał im ciężkie straty.

Tientsin 20 października.

Poseł niemiecki Mumm przygotowuje się do wyjazdu do Pekinu.

Hongkong 20 października.

Siła wojenna admirała Ho starła się z powstańcami; w walce padło około 100 powstańców.

Z kantonu donoszą, że powstanie nad rzeką „wschodnią" czyni wielkie postępy.

Jokohama 20 października.

W odpowiedzi na telegram cesarza chińskiego, cesarz japoński depeszą z 10 bm. wezwał go, aby powrócił do Pekinu i dał niezbite dowody, że rząd chiński ubolewa nad wszystkiem, co zaszło. Cesarz chiński powinien wszystko uczynić dla uspokojenia zarówno ludności chińskiej jak i dla zadosyćuczynienia obcym mocarstwom. Jest to najlepsza rada, jaką mu dać może cesarz japoński.

Pekin 20 października.

Bokserzy w okolicy Tungczao rozwijają bardzo ożywioną działalność. Na wielu placach rozlepiono do ludności odezwy, aby wystąpiła zbrojnie przeciw cudzoziemcom. W odezwach tych znajduje się także twierdzenie, że Lihungczang w tym celu udał się na północ, ażeby zorganizować opór przeciw Europejczykom. Dodają, że ruch zbrojny pod dowództwem Lihungczanga ma zapewnione zwycięstwo. Twierdzenie to rozpowszechniają bokserzy z umysłu celem wywołania nieufności wśród cudzoziemców i posłów obcych mocarstw. Przed kilku dniami podpalili bokserzy wiele domów w okolicy Tungczao. Kilku wybitnych Chińczyków, znanych z przychylności swej dla cudzoziemców bokserzy ścięli.

Londyn 20 października.

„Biuro Reutera" donosi z Szangaju: Dzienniki chińskie donoszą, że Kangy nie żyje. Tutejsi chińscy urzędnicy nie otrzymali potwierdzenia tej wieści; zagraniczni zastępcy nie wierzą jej.

„Biuro Reutera" donosi z Tientsinu 18 bm: Poseł rosyjski Giers udał się do Pekinu.

Londyn 20 października.

„Standard" otrzymał telegram z Szangaju następującej treści: Nadeszła tu wiadomość, że dwór cesarski jeszcze nie dotarł do Singanfu, lecz znajduje się dopiero w odległości 80 mil od tego miasta. Oddział Bokserów, rozprószony podczas marszu wojsk sprzymierzonych do Castingfu, uciekł do prowincyi Szantung; pojawienie się ich wywołało wśród ludności tej prowincyi wielkie zaniepokojenie.

Tientsin 20 października.

Wśród wojska niemieckiego grasują rozmaite choroby. Codziennie umiera 2 lub 3 ludzi, przeważnie na choroby żołądkowe. Ponieważ na cmentarzu w Tientsinie nie ma już miejsca, Niemcy wnieśli prośbę o miejsce na cmentarzu wojskowym. Przybyli tu japońscy oficerowie inżynieryi celem trasowania drogi na nową kolej, na którą koncesyi jeszcze nie udzielono.

Z Pekinu donoszą: Lihungczang zaproponował we wtorek amerykańskiemu posłowi, aby poczynił starania celem przywrócenia działalności czunglijamenu. Lihungczang prosił, aby ostatnie rozruchy uważać wyłącznie jako kwestyę bokserów i podał myśl, aby 15.000 chińskiego wojska cesarskiego wspólnie z wojskami sprzymierzonemi przywróciło spokój.

Waszyngton 20 października.

Poseł chiński wystosował do rządu prośbę, aby rokowania pokojowe mogły się w Pekinie jutro rozpocząć. Odpowiedź na propozycye chińskie ze strony amerykańskiej dotychczas nie nastąpiła. Słychać jednak, że rząd uważa propozycye chińskie za niedostateczne.

Amerykański poseł Conger zawiadomił rząd, że powątpiewa o autentyczności edyktu cesarskiego dotyczącego ukarania przywódców powstania Bokserów i winnych dygnitarzy.

Prezydent Mac Kinley otrzymał od cesarza chińskiego list. W odpowiedzi na ten list wyraził prezydent nadzieję, że rokowania wkrótce się rozpoczną, jeżeli obrażone rządy będą mogły nabrać przekonania, że cesarz jest w stanie najgłówniejszych winowajców ukarać.

Dział ekonomiczny.

— **Stan zasiewów w Austryi.** Z Wiednia 20 bm. telegrafują nam: Urzędowy wykaz stanu zasiewów w połowie października stwierdza, że zasiewy ucierpiały z powodu długotrwałej posuchy w krajach strefy północnej i środkowej, natomiast w krajach alpejskich i wschodnich posucha nie dała się tak bardzo we znaki, przerywały ją bowiem aczkolwiek niewielkie deszcze. Zbiór kukurudzy z wyjątkiem kilku okolic krajów alpejskich i Galicyi już ukończony. Ogólny rezultat zadowalający. Zbiór kartofli w ogólności średni, burak cukrowy ucierpiał z powodu posuchy. jednakże jakość a szczególnie zawartość cukru jest znakomita. Winobranie spełniło najlepsze nadzieje.

Stan zasiewów na Węgrzech z daty 15 bm wedle urzędowych danych: Z powodu posuchy nie można było przyorywać zasiewów, które miejscami poschodziły rzadko i licho, a miejscami wcale nie poschodziły. Kiełkowanie ozimin powinno teraz po deszczach pójść lepiej. Rzepak w wielu miejscach popsuły robaki tak, że musiano go siać na nowo. Kukurudza dała plon dobry, buraki cukrowe średni i jakościowo zadowalający.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20 Października 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 420·— do 425·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 527·— 534·— Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 617·— do 627.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 89·70 do 90·40. 5% z 10% prem, 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·50 do 99·20. Banku krajowego 4% los. w 5-latach 92·— do 92·70. Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 91·— do 91·70. 4% los. w 41 latach 92·70 do 93·40. 4% los. w 56 latach 89·70 do 90·40.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 95·— do 95·70. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.50 d —·—. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·[illegible] do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—. 4½% 99·— do 99·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·50 do 92·20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 69·50 do 72·50 Losy miasta Stanisławowa 145·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50. Naleondor od 19·20 do 19·50 Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54.— do 2·58. Rubel rosyjski papierowy 2·54.25 do 2.57·25 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

Wiedeń d. 20 października. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 646·—, węg. zakładu kredyt. 646·—, Anglobanku 267·—, Unionbanku 527·— Banku dla krajów koronnych. 405·—, Bankvereinu 458·—, Bodencreditu 853·—, Gal. Banku hipot. 610·—, kolei państwow. 642·—, kolei południowej 107·—, tramwaju A. 272·—, B. 267·—, kolei Elbethal 459·—, kolei północnej 60·50, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 416·50, Rima Muranya 505·—, pragskiego towarz. żel. 1653, fabryki broni 280·—, tureckie tytoniowe 292·—, oblig. węg. indemniz. 90·30, renta majowa 96·60, austr. renta koronowa 97·35, węg. renta koronowa 90·05, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·20, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 90.—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·45, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 90·75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·50, losy tureckie 103·50, marki 117·75, ruble 255·—.

— **Berlin** dn. 20 paźdź. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·75 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 48·90, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 20 paźdź. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·00. Mąka 25·25.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 20 października (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·90 do 15·30, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·80 do 13·10, żyto gotowe na terminy 12·30 do 12·60, owies obroczny gotowy 11·50 do 12·40, owies na terminy 10·80 do 11·80, jęczmień pastewny 11·10 do 11·60, jęczmień brow 13·20 do 14·40, groch do gotowania 14·60 do 18·20, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 132·— do 148·—, biała —·— do —·—, tymotka 37·— do 45·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 14·— do 15·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·60 do 27·20, groch pastewny 12·20 do 13·50.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·25 do 17·75 na terminy 16·75 do 17·—, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 19 października.

Handel pszenicą obraca się obecnie w granicach bardzo ciasnych, gdyż wobec utrudnionego odbytu na mąkę i młyny zachowują się wyczekująco i nie robią większych zapasów. Z tego powodu pomimo że dowozy są dotychczas wcale niewielkie, chcąc się wyzbyć pszenicy trzeba było cenę cokolwiek obniżyć.

Ceny żyta mimo słabego odbytu trzymają się. Pokup na jęczmień jest słaby, lecz za celne gatunki sprzedający stawiają wysokie żądania. — Pokup na owies po cenach dotychczasowych wcale jest ożywiony.

Płacono: pszenicę białą od 8·45 do 8·80 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8·35 do 8·65 kor. pszenicę żółtą 8·35 do 8·65 kor. żyto 7·20 do 7·50 k. żyto nowe —·— do —·— k. jęczmień browarny 6·75 do 7·50 kor. na kaszę 6·15 do 6·30 kor. owies 6·40 do 6·75 kor. rzepak —·— do —·— kor. konicz czerwony —·— do —·— kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do —·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 20 października.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·17 do 8·18, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·69 do 7·70, żyto na wiosnę 7·80 do 7·82 na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·58 do 7·59, kukurudza na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, na sierpień-wrzes· 0·— do 0·—, na wrzesień-paźdz. 6·68 do 6·69, na maj-czerw. 5·37 do 5·38, owies na kwiecień-maj 5·90 do 5·91, na jesień 5·71 do 5·73, rzepak na wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik —·— do —·—, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 20 października.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·90 do 7·91, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·44 do 7·45, żyto na kwiecień 7·36 do 7·37 na październik 7·05 do 7·06, owies na kwiec. 5·60 do 5·62, na październik 5·46 do 5·48, kukurudza na sierp. 0·— do 0·—, na paździer. 0·— do 0·—, na maj 1901 5·08 do 5·09, rzepak na wrzesień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna słaba.

Tendencya spokojna.

Stan powietrza: Pogoda, chłodno.

— **Wiedeń** d. 20 październ. Cukier (spokojny 25·30 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35. Spirytus 43·20 do —·—.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

KAPTOLINA niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony. **JAN IHNATOWICZ** Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie największym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Zapszyn Brzeżany.

PRAKTYKANTA do zawodu mechanicznego przyjmę, Bochnik, Długosza 8, Lwów. 667

BIURO NAUCZYCIELSKIE Mme A. Allement, Kopernika 22, poleca nauczycielki polki i francuski, towarzyszki i bony.

Wianki, bukiety i inne wspaniałe ozdoby salonów w olbrzymim wyborze tylko u J. STACHIEWICZ Lwów, Teatralna 8. Wysyłki odwrotnie.

70 ct. pół kilo **KAWY** niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** Lwów Batorego 2 — Filia, ulica Zielona l. 4 — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

Chustki damskie, pledziki zimowe od najtańszych do najpiękniejszych u F. KORNECKIEGO i Sp. we Lwowie pasaż Hausmanna. 261

Jedynie

tylko!

w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ulica Batorego 2 i Zielona 4.

do nabycia wybornej kawy pół kilo za 70 ct., również kawy najszlachetniejszych gatunków o znakomitym smaku i aromacie:

½ kilo	Ceylon wybieranej	złr.	1·10 ct.
„ „	Ceylon gruboziarnistej	„	1·08 „
„ „	Ceylon średniej	„	1·04 „
„ „	Ceylon drobnej	„	1·— „
„ „	Kawy perłówki		1·08 „
„ „	Kawy złotej		1·08 „
„ „	Wybornej Mokki Arabsk.		1·08 „

Zwracam przytem uwagę, że sama Mocca arabska używa się **tylko na czarną kawę** zaś Ceylon nadaje się głównie na białą, dla lepszego zaś smaku i aromatu miesza się Ceylon, Jawę i Mokkę w równych częściach i po umyślnie przedsięwziętej próbie przyszedłem do przekonania, że kawy powyższych trzech gatunków **razem zmięszane i razem palone** bardzo zyskują na aromie i znacznie więcej się napalają dla tego też sposób ten szczególnie każdemu polecam kto chce mieć wyśmienitą **pod każdym względem kawę.** 4842

PARASOLE

męskie, damskie i dziecinne

od 1 złr. 50 ct. do 10 złr.

Entoutcas od deszczu, kolorowe, czarne i szkockie od 3·50; system nie wywrotny prawdziwe **Paragon** towar świeży — **ceny fabryczne.** 6875

Górski i Szydłowski
Lwów plac Maryacki 8.

Najlepsze czernidło na świecie!



Kto chce mieć swoje obuwie zpięknym i trwałym połyskiem, niech kupuje tylko

Fernolendt'a czernidło do obuwia a dla obuwia jasnego **tylko** **Fernolendt'a Crem barwy skórzanej.** Wszędzie do nabycia

C. k. uprz. Fabryka założ. 1832 **Skład fabryczny:**

Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.

„Mody paryskie"

najtańsze i najpiękniejsze wspaniale ilustrowane pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krojów, wykonane przez znakomitych krawców paryskich, oraz dodatki powieściowe i nutowe, kosztują kwartalnie tylko 90 ct., (1 kor. 80 hal.) rocznie 3 zł. 60 ct. Obecnie drukują „Mody paryskie" przystępnie bardzo ułożoną Naukę kroju sukien i bielizny. Prenumeratę nadsyłać należy do Administracyi „Mód paryskich" Lwów, ulica Akademicka nr. 10. 6890

Numera okazowe na żądanie wysyła się gratis

Do jesiennego sadzen'a poleca Drzewka owocowe krzaczki owocowe etc. F. Pietrzykowski Praga, IV. Hirschgraben. Cenniki gratis i franco.

Werner & Pfleiderer
Wiedeń, XVI., Odoakergasse 35.
Berlin. — Cannstatt. — Paryż. Moskwa. — Saginaw U. S. A. — Londyn.

„Universal" maszyna do mięszenia ciasta



Uniwersalne parowe piece piekarskie.
Kompletne urządzenia do *wyrobu chleba, biszkoptów, kiełbas, konserwów, chemicznych i aptekarskich produktów.*

Zarząd ogrodów Zdzisława hr. Tarnowskiego
w Dzikowie poczta Tarnobrzeg
6876 **rozpoczął sprzedaż szlachetnych**
DRZEWEK owocowych.
Cenniki darmo i opłatnie.

PENSYONAT
wzorowy dla chłopców
PRYWATNE KURSA gimnazyalne i realne
zbiorowa nauka dla prywatystów wszystkich klas gimnazyalnych i realnych.
Pierwsza klasa gimn. i realn.
zbiorowa prywatna nauka od godziny 8 do 1 rano.
Uczniowie przepadli przy egzaminie wstępnym do I. kl. mogą po roku składać egz. do II. kl.
Rozpoczęcie nauki dnia 5. września
KOREPETYCYE
dla uczniów publicz. gimn. i realnych.
Do Egzam. wstęp.
do I. kl. szkół śred. kurs przygot.
DO EGZ. DOJRZAŁOŚCI
gimn. i realn. krótsze i dłuższe kursa.
A. STRZELECKI,
b. naucz. Gimn. i Szk. realn. Zielona l. 5 I. p. (stacya tram. elektr.) 3 do 6 popoł. Listy winny zawierać markę na odpowiedź.

KSIĘGARNIA
Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie
poleca 6881
dzieła naukowe pedagoga **Reussnera** p. t.:
Najlepsza metoda
najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła:

„Samouczek" **Polsko-Niemiecki**, kurs wstępny (Elementarz) po 35, 30, 52 ct. kurs I-szy 90 ct., kurs II. złr. 2·30; komplet (oba kursy) złr. 3·—.

„Samouczek" **Polsko-Francuski**, kurs I-szy złr. 1·80 ct., kurs II-gi złr. 4·80 ct. Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80 ct.

„Wypisy Francuskie" (Chrestomathie Française) złr. 1·20.

„Samouczek" **Polsko-Ruski** I. kurs złr. 1·80, II. kurs złr. 2·75.

„Samouczek" **Polsko-Angielski**, kurs I. złr. 1·12 kurs II. złr. 1·3?, komplet złr. 2·62.

Do nabycia także we wszystkich innych księgarniach.

Zł. 1·80 pół kilo znakomitych Okruchów Herbat
poleca **Fryderyk Schubuth . Sp.**
Lwów, Rynek l. 45.
Handel założony w roku 1789.

Krople do zębów
(dawniej Litoo zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

KTO chce mieć trwały i bardzo popłatny zarobek — znajdzie takowy w jednem z najstarszych domów bankowych przez sprzedaż na raty praw ie ochronionych oryginalnych losów austr.-węg. monarchii. — Zgłoszenia pod: **„Wer 7601" an Haasenstein & Vogler, Wien, I.**

AVIS!
Już za kilka dni wyjdą urzędowe prospekta najlepszej Loteryi na świecie.

Ponieważ dotąd żadna inna loterya tak wielkich szans wygranych nie dawała i nie notowała tak wielkiej liczby wygranej, jest do przewidzenia, że losy, które posiadają największą gwarancyę, zostaną wcześnie przed ciągnieniem rozkupione. — Jest zatem polecenia godne prospekty na czas zamówić, które na żądanie gratis i franco dostarczone będą. — Na mocy tego prospektu będą wpływające zgłoszenia jak naspieszniej wykonywane. — Zamówienia z dokładnym i czytelnym adresem nadsełać pod: **„AMTLICHER PROSPEKT" an Haasenstein & Vogler in Wien.** 6892

Biuro pani Zaleskiej
ulica Apennins 4, w Paryżu
stręczy i dostarcza **Guwernantki** z patentami naukowymi, **Bon** do usługi Francuzek i Angielek. — Prosi o frankowanie listów.

Dr. Chotzen'a Sanatorium dla chorób skórnych
Wrocław, Südpark, Landsbergstr.
Prospekta na żądanie.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych i ran.** Wyborny plaster przeciw **nagniotkom** etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Ehbara.

Zarząd szkółek leśno-ogrodowych
Zassów pod Czarną
6893 poleca do kultur jesiennych:
sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i rośliny pnące po cenach najniższych.
Katalogi opłatnie.

A. DENIZOT,
Właściciel Szkółek, **POZNAŃ 3**
poleca 6870
wszelkie drzewa i krzewa owocowe i ozdobne konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty itd.
Cenniki illustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA
przez wynalazcę prof. dra MEIDINGERA wyłącznie upoważniona fabryka
H. HEIM, c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu — Döbling, **w Wiedniu, I., Kohlmarkt 7, w Budapeszcie, Thonethof — w Pradze, Hybernergasse 7.**
Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najznakomitsze piece do utrzymywania ciągłego ognia,
do utrzymywania ognia o takiej temperaturze jakiej potrzeba i do wentylowania.



Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca.

HEIMA PIECE „HESTIA"
Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.
HEIMA kominy do ogni trwałych dymożercze
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo. 3854

Kaloryfery trawiące dym. | **Centralne opalania** wszelkich systemów.

Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Niezbędne dla każdego gospodarstwa, hotelu, restauracyi i kawiarni

Chińskie srebro

6 sztuk	compacte	łyżek	złr. 4·50	12 sztuk	compacte	łyżek	złr. 36·25
6 „		widelców	„ 4·50	12 „		widelców	
6 „		nożów	„ 4·50	12 „		nożów	
6 „		łyżeczek	„ 2·50	12 „		łyżeczek	
1 „		chochle	„ 2·75	1 „		chochla	
1 „		chochelka	„ 2·—	1 „		chochelka	

Pod gwarancyą prawdziwie niezmiennie białe silnie posrebrzone z marką ochronną China I.

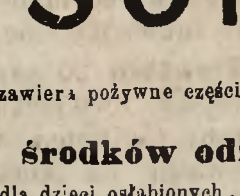
Przy odbiorze całego garnituru kasetka jedwabna gratis.

Za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — Wrazie jeżeli posyłka nie podoba się obowiązuję się należytość natychmiast gotówką zwrócić

ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX-1., Rossauerlände Nr. 15.

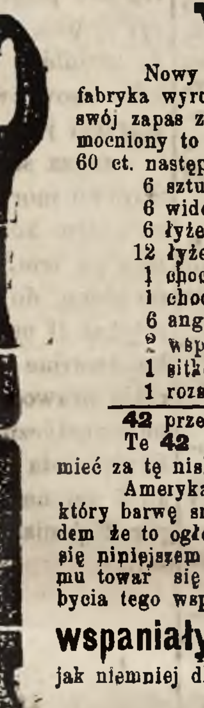
Cennik illustrowany za nadesłaniem marki poczt. 10 ct. Na próbę posełam łyżeczkę do kawy za nadesłaniem marki na 50 ct.

FARBEN FABRIKEN
vorm.



FRIEDR. BAYER & Co.
Elberfeld.
SOMATOZA
rozpuszczalne białko mięsne
zawiera pożywne części (białko i sole) proszek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych
środków odżywczych i wzmacniających
dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią
Somatozy żelazistej
dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.
Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku
Samotoza pobudza nadzwyczajny apetyt.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za bardzo małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochlę z amerykańskiego srebra,
1 chochelkę z amerykańskiego patent. srebra,
6 angielskich spodków Victoria,
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.** Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na **wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy** jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można **tylko** pod adresem: 6378

A. HIRSCHBERG'A
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłka na prowincyę za gotówką lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.
Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czatwertyńska.**
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Bablo, kapitan.**



Prawdziwe tyrolskie
MATERYE LODEN
dla panów i pań
najnowsze wełniane materyały na ubrania, haveloki, płaszcze od deszczu i najnowsze KOŁNIERZE dla pań
można kupić jedynie u
Karola Kaspera Innsbruck 7.
Proszę zażądać wzorów materyi loden wraz z cennikiem haveloków — gratis. 4833

Wodociągi.
(Specyalny Oddział Fabryki maszyn „Perkun"). Doborowa **jakość** materyału. Doświadczony i liczny **personal** a więc **szybkie wykończenie.** Pierwszorzędne **referencye.** W miarę umowy **na spłaty** na dłuższy czas **gwarancya. Bezpłatne** kosztorysy. Ceny niskie.
Biuro informacyjne: Kopernika 18.

Wielka loterya złota i srebra wojskowych inwalidów. **Ostatni miesiąc**
Główna wygrana 60.000 koron
gotówką z potrąceniem 20%.
Losy inwalidów po 1 kor. polecają: M. Jonasz, W. Chajes i Sp., M. Feigenbaum, A. Schallenberg i Syn, Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Samuel i Landau, Sokal i Lilien

P. T. Właścicieli dóbr

którzy w roku 1901 mają zamiar przeprowadzić na swoich gruntach prace melioracyjne za pośrednictwem naszej instytucyi, upraszamy o łaskawe, wczesne zgłoszenia robót już teraz, albowiem z powodu licznie napływających zamówień — późniejsze zgłoszenia jedynie w miarę zapasu rur i wolnych robotników moglibyśmy uwzględniać.

Zgłoszenie robót już w bieżącym roku ma jeszcze i tę dogodność, że potrzebne zdjęcia terenu mogłyby przed nastaniem mrozów być uskutecznione a projekta w zimowych miesiącach opracowane, tak, by już wczesną wiosną prace rozpocząć można.

Również potrzebną ilość rur moglibyśmy przez zimę na miejsce pracy dostarczyć a z powodu tańszych w tym czasie furmanek, dostawa ich daleko mniejsze za sobą pociągnęłaby koszta.

Oddział melioracyjny
Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego
dla handlu i przemysłu we Lwowie.



Drożyzna Węgla
każe każdemu, kto chce być oszczędnym, a wybierać ma
PIEC
wybierać tylko to, co na mocy doświadczenia uznane zostało za rzecz **jak najlepszą,** bo **zawsze** rzecz choćby cokolwiek droższa w cenie opłaci się w porównaniu z tańszą ale lichszą. To też niech nikt, kto chce sobie sprawić piec do opalania mieszkania, nie zapomni zasięgnąć informacyi w obszernym katalogu

RUDOLFA GEBURTHA
c. i k. maszynisty nadwornego
Wiedeń VII, Kaiserstrasse Nr. 71.
PIECE UTRZYMUJĄCE CIĄGŁY OGIEŃ
a opalane zwyczajnym węglem kamiennym, bardzo zbytkowne albo i skromne **piece z regulatorem paliwa, piece konarowe i kaloryfery, piętrowe piece piekarskie** dla piekarzy. **aparaty do palenia kawy figowej, ogniska** rodzinne, restauracyjne i biurowe.
We Lwowie Zastępstwo i wzory u Jana Schumanna.

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wiedeń I. Seilerstätte 2.

Na sezon!
otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe,** szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie** na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble** wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze poleca

FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, ulica Hetmańska 4, obok cukierni W-go Grossa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.